

RYNEK ROPY MOŻE NIE PODNIEŚĆ SIĘ PO PANDEMII

Globalny popyt na ropę naftową może już nigdy nie powrócić do poziomów obserwowanych przed pandemią koronawirusa - uważają analitycy koncernu BP.

Spółka rozważa obecnie trzy scenariusze rozwoju światowego sektora energii. Pierwszy to szybką transformację na źródła niskoemisyjne, drugi zakłada ograniczenie emisji do zera, natomiast trzeci kontynuację dotychczasowej ścieżki.

Zdaniem analityków BP, wyrażonym w opracowaniu Global Energy Outlook 2050, w pierwszym i drugim scenariuszu globalny popyt na ropę już nigdy nie powróci do poziomów obserwowanych przed pandemią. Swój szczyt osiągnął on w roku 2019. W przypadku trzeciej drogi prognozy są znacznie bardziej optymistyczne, ponieważ w perspektywie roku 2050 zakładają jedynie nieznaczną obniżkę zapotrzebowania.

Równocześnie w pierwszym i drugim wariantcie zapotrzebowanie na surowce energetyczne wzrosnąć ma ogółem o 10%. W trzecim będzie to ok. 25%.

Spośród wszystkich węglowodorów najlepiej rokuje gaz. Przy założeniu, że zrealizuje się scenariusz szybkiej transformacji (nr 1) popyt na „błękitne paliwo” pozostanie bez zmian. W przypadku modelu „tradycyjnego” wzrośnie o 35%, natomiast w scenariuszu bezemisyjnym spadnie o ok. 40%.

Zużycie węgla spadnie we wszystkich rozpatrywanych wariantach - w pierwszym i drugim nawet o 80% w skali globu.

Nie jest zaskoczeniem, że analitycy największe nadzieje wiążą z sektorem odnawialnych źródeł energii. Zaliczają do niego m.in. energetykę wiatrową, słoneczną oraz geotermalną - z wyłączeniem hydroenergetyki. W ciągu najbliższych trzydziestu lat zapotrzebowanie na tego rodzaju energię wzrosnąć ma dziesięciokrotnie. Udział OZE w światowym miksie energetycznym wyniesie natomiast ponad 40% w pierwszym oraz ponad 60% w drugim wariantcie.